MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.
Num: LXXXI.
Dnia 9. Października

Kontynuacya.

PIerwſi ſą podobni, do owey muſzki, na rogu wołu w iarzmie pracuiącego ſiedzącey; ktorey napiſano lemma, *nos aramus my orzemy*. Drudzy podobni do owych kopiących Gornikow ktorzy

rzy dla odkrycia minerału, zniemałym kosztem y utrudzeniem ziemie na wierzch wynoszą. Jnni ile owych baiecznych Gryffow, dla iakiegoś niby ukontentowania swoiego, kamień upodobany w szponach na atmosterę wznoszących à na ziemie upadły opuszczaiących. Jnni zaś wychodzą na onych podziemnych kretow, ktore właśnie iak gdyby niechciały swoim iestestwem przykładać się do liczby zwierzchnoziemnych zwierząt y przeciwko onymże niby powstawaiąc kopią pod niemi dołki à choć w ciemności żyią maią iednak swoią iamę za naylepsze mieszkanie. Są znowu, ktorzy zapomniawszy praw, tak Boskich, iako y ludzkich czyli raczey nie uważaiąc na nie, y onychże strażnictwa

ctwa, prożne noſząc na ſobie imie ważą ſię wſpołbliźnich pokrzywdzać; y do oſtatniey ich częſtokroć przywodzić nędzy à ci ſą ſędziami. Biorą oni poniekąd w ręce, powierzoną ſobie ſzalę ſprawiedliwości, zważaią meritum, lecz coz potym, gdy zanaymnieyſzym od ſtrony przyłożeniem złotego gwichtu uznaią bydź ſprawę naygorſzą za ich naylepſze, à wſzyſtkie niewinności obrony, iako niepozłacane za mało albo wcale nic nieważące. Dopraſza ſię ſtrona druga *np.* aby Sąd prześwietny nadtą lub ową okolicznością zaſtanowić ſię raczył y ſentencyą zawieſił. Proſi o induceas czaſu do komportacy okazania dokumentow niektorych, odwołuie ſię do świadkow wiary godnych y oczywi-

ſtych,

ſtych, iako dotych: naktorych w prowadzeniu wprowadzenie nay więcey iey zależy. Ale tenże ſąd prześwietny, iako iuż bliſkim złota, oczy przycmione maiący, niechce wchodzić wpoznanie tak ſłuſznych deſideriow y przekładaiąc oney mniemane, daremne niby wycieńczanie czaſu do dekretu przyſtempuie tym rychley. Uſtęp też częſſokroć miewa ſwoy ſekretny wſtęp, do napiſania kondyktowego ſentencyi. Wypada dekret in faworem ſtrony, ktora ſię ſądowi lepiey akkomodować umiała. Drugą karzą wieżą y niepraktykowanemi grzywnami dlatego że podobnegoż akkomodowania ſię w praktyce niemiała. Zakłada patron mocyą ad plenum niekątentuiąc ſię tak uciążliwym dekretem,

tem, ale non admiſsa, y dekret przeczytany na pytel pozno oblatowany, dla umknięcia, ſtronie ukaraney ſpoſobności rozpatrzenia ſię wnim. Zważże tedy W. Mć. Pan, że y tym Jch Mciow WW. Sędziom acz tak uciążliwym, niemożna unas niedać tego, lubo nie zgadzaiącego ſię z Jch czynnościami przydatkowego Tytułu. Bo byto było nietylko, contra bones mores, iak mowią ale y przeciwko uſzanowaniu ſadu. Dobrodzieyſtwo co do Ethimologii ieſt dziełem dobrym, co dorzeczy, ieſt łaſka częſtokroć wnadgrodę zaſług, à częſtokroć y bliznich, y iedynie tylko zdobroci ſerca świadczącą ſię. Jakże tu proſzę ſłuſznie y przyzwoicie tych dobrodzieiami nazywać? ktorzy nam

nie

nie tylko żadney łaſki nieświadczą ale ieſzcze złe czynią y ſzkodzą, à przecież ich tak prez zwyczay mowienia iako y dla intereſsu, koniecznie tak nazywać muſiemy. Ztych tedy tak tu iako y wyżeywyrażonych, y tympodobnych innych powodow, twierdzić można, że unas tytularnych dobrodzieiow ledwie nie pełna cała polſka, ale takich ktorzyby ſię rzeczywiſtemi dobrodzieiami ſłuſznie nazwać moli, byłby podobno nie tak wielki rejeſtr. Nie wchodze ia tu w prawdzie w rachunek naypierwſzych kraiu naſego familiy, ktorych łaſki, y dobrodzieyſtwa ſłyną prawie pocałey Europie. Mijam J. K. Mci P. N. M. oſoblwſzą dobroć, oycowſką łaſkawość, y miłoſierdzie tak wielkie, iako

iuż światu doſtatecznie wiadome, ktoreby mi tu naczele tego rejeſtru należało wyrazić. Namieniam tylko że zacząwſzy od Jego Krolewſkiey Familii JOO. Xiażąt Jchmościow PONIATOWSKICH y *Czartoryiſkich*, tudzież innych iako to: JOO. Xiążąt Jhmć *Sanguſzkow*, *Radziwiłłow*, *Lubomirſkich*, *Sapiehow*, *Jabłonowſkich*, &c. &c. idąc y przez wielkie także JWW. domy mogłbym wielu znaleść, ktorym ten tytuł dobrodzieiow prawdziwie ſłuży. Miło mi było ſłyſzeć o tym pełnieniu zalecenia oycowſkiego, niedawno zmarłego ś. p. J. O. Xiążęcia Jmci Woiewody Ruſkiego, przez rownie ludzkiego, y wślady Jego wſtępuiącego Syna J. O. Xięcia Jmci Generała Ziem Podolſkich. Ma on

mieć

mieć włożony na ſiebie odtego nie odżałowanego nigdy Oyca ſwoiego, ten między innemi ſzczegulnieyſzy obowiązek, aby nietylko nikogc z zaſłużonych nie oddalał od ſwoich uſług, ale nawet y opotomſtwie onych pamiętał. Czyni to więc wſzyſtko, ztaką chęcią y attencyą iż zaraz pośmierci Jego dowſzyſtkich Dobr ſwoich Kommiſſarzow dokładne w tey mierze dyſpozycye rozeſłał.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.